

## WANDA JEZIEWSKA

ur. 1929; Gdynia



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, ulica Łęczyńska, holokaust, Żydzi, likwidacja ochronki, ochronka na ulicy Łęczyńskiej

### Likwidacja ochronki

Widziałam jak rozstrzelili dzieci z żydowskiego przedszkola, bo przy ulicy Łęczyńskiej była gwoździownia i tam mieszkała ciocia Zosia - mojego tatusia siostra z rodziną mieszkała. Wujek pracował w gwoździowni, gwoździe robił, a te gwoździownia to była Goldbauma, Żyda, jakoś tak się nazywał przed wojną. Pierwszy raz widziałam jak te gwoździe robiono, to były takie maszyny i tak te gwoździe wylatują spod tych maszyn. Wujek i ciocia mieszkali, dostali mieszkanie przy zakładzie, także i dozorcami byli, bo tam mieszkali na miejscu. Wujek pracował w gwoździowni, a ciocia herbatę tym Żydom gotowała. No jak przyszli Niemcy no to Żydzi wek, a Niemcy przejęli wszystko, robotnicy zostali polscy. Ciocia z wujkiem mieszkali tam już do zakończenia wojny. Ciocia miała jedną córkę i dwóch synów. Tacy rówieśnicy nasi byli. Wtedy było wąska ta ulica [Łęczyńska] i właśnie idąc do cioci po drodze rosły dzikie róże, i idąc Łęczyńską na wprost tego młyna Krauzego słyszę płacz, krzyk. Stoi samochód, dzieci tam piszczą. Ja przystanęłam tak i te róże zrywam, patrzę rozstrzeliwują te dzieci, wyciągają z tego domu. Dwa samochody były, z tego jednego samochodu akurat spojrzałam i chłopczyk jakiś trzyma się wychowawczynie, pani tej, a on [Niemiec] strzela. Zastrzelił ich, tam kilku rozstrzeliwało, to dziecko piszczy, trzyma się tej pani swojej a on pach, pach strzelił do nich spojrzał w moją stronę. Ja byłam od nich jakieś może sześćdziesiąt, siedemdziesiąt metrów, bo tak w głębi, bo tam były wtedy, łąką taka była dzika, to nawet doły się nazywało. Pewnie się zorientował, że nie miałam z tym żadnego związku i nie strzelił, bo by z tej odległości trafił jakby chciał. Więc ja szybko odbiegłam, uciekłam i do dzisiaj jeszcze pamiętam ten krzyk, ten płacz tych dzieci. A wtedy tam nie było bloków przecież takie chałupy tylko. Byłam naocznym świadkiem tego rozstrzeliwania dzieci. Tam do dzisiaj jest tablica taka, że tu był taki dom dziecka i że tam zostali rozstrzelani. Zawsze jak patrzę w tę stronę, to przypominam sobie to przeżycie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-15, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Justyna Lasota
<b>Redakcja</b>	Redakcja Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"